Oprawa J. Wyjigi 1933.

PRAKTYKA DWORSKA.

W KRAKOWIE,
W Drukarni Mikołaia Loba,
Roku Panskiego,
1615.

Ná ſtárodawny kleynot, Ich Mośći P. P. Komorowſkich.



NIeſpoſpolite rzeki, rzeki známienite,
W ktorych ſie ſławą rodzą cnoty rozmáite.
Znaydzieſz w nich rozum, męſtwo, y dzielne grzecznośći,
Znaydzieſz Páńſki ánimuſz, znaydzieſz y ludzkośći.
Zaczym Dom Komorowſkich, niechay dotąd słynie
Dokąd tych rzek poważnych, ſtrumien nie záginie.

Wielmożnemu á ſwoiemu wielce M'ciwemu Pánu,

IE^o MOSCI PANV MIKOŁAIOWI NA ZYWCV Z KOMOROWA KOMOROwſkiemu, Hrábi ná Liptowie, y Oráwie, &c.

IAN ZABCZYC.

WSzyſcy ktorzy w potomny wiek pámięci gwoli cokolwiek piorem Pápierowi zlecili, że wſzelákich miár ſtáráli ſię o to, áby bez Pátroná w oczy ludzkie pracey ſwey nieposyłáli. Częścią żeby pod zacnym Tytułem tego, ktoremu czyn ſwoy poświęcili y przypiſáli, mogli vść ięzyká nienawiſnego, częścią żeby zá iedną okázyą oraz y áffekt ſwoy życzliwy przećiwko Pátronowi náuk, y ſwemu oświádczyli. Jam ſię dawno zbierał miłośćiwy Pánie z powolnośćiámi memi pod ſkrzydłá miłośćiwy łáski w. m. M. M. Páná, ále mi w tym fatá czáſu vmykáły. Teraz iż mi ſię okázıa podáta do ponowienia raz oddánych posług ſwych W. M. M. M. Pánu nie lenitem ſię ochotnie porwáć, wespołek y z

tą prácą moią. Nádzieię tey będąc że iáko one ták y mnie wesoło przyiąwszy do dálszych posług swoich powabić (wdzięcznośćią to płácąc) będźiesz raczył. Ziy długi wiek Zacny Komorowski w błogosłáwieństwie Pánskim, w miłośćiách ludzkich, w dobrey słáwie, w przysłudze oyczystey, w lubych vćiechách, y poćiechách na czasy niezámierzone.

PRAKTYKA DWORSKIE,

Prawo Boże.

Miłowáć Bogá z sercá: A bliźniego rowna iáko sámego śiebie miłośćią ßánowáć.

Prawo Zakonne.

Ten zá dobrego Zakonniká ma być miány / ktory mniey spraw świátá tego dostąpił.

Zakonnikom żywot osobny żyć należy: Bo słudze Bożemu potrzebá áby był prożny od błednych myśli świátá tego / á pełen świątobliwych zamysłow.

Stan Zakonnicy tego potrzebuie / áby w zámknieniu y spokoynie żywot swoy prowádził. Bo ináczey duchownie zá Apostatę iest miány / ktorego ćiáło w Celli odpoczywa á vmysł po rynku lata.

Zakonnikom ßkodliwa iest zbyteczna w zabáwkách wolność y w rozmowách wyuzdánie: ábowiē Zakonnikow dobrych rece pracámi; ćiáło postámi: iezyk modlitwámi: vmysł vwáżániem o Boskich rzeczách ma sie zábawiáć naprzystoynieyßa.

Zakonnicy máią życzyć pokoiu y stáráć sie oń: Bo iesli Zołnierz w przelewániu krwie nieprzyiaćielskiey zábawia sie; Dobremu Zakonnikowi w wylewániu łez zá grzeßnego do Páná Bogá bawić sie zależy.

 Nástá-

Náostátek iest własność Zakonna zá wszytkich szczegulnie Páná Bogá prośić.

Prawo Kapłańskie w powinnosciach ich.

Dobry przykład z śiebie dáć: w kośćiele Bożym bez przestánku prácowáć: świat wzgárdzić: prawde y Cnote ludźiom opowiádáć.

Prawo Bliźniego.

Spráwiedliwie żyć /
Zadnego nieurázić /
Káżdemu praw być /
Co czyiego iest oddáć /
Wiáry w vczynku y w mowie dotrzymáć.

Prawo samego śiebie.

W Cnoćie sie kocháć /
Pokoy miłowáć /
Bogu/bliźniemu/sumnieniu cał być.

Prawo Przełożonego.

Znáczny przykład z śiebie dáć/złych káráć: dobrych miłowáć prawde á Cnote w oczách poddanych/dla przykłádu iáko napilniey rozszerzáć: wiáry poddanym (ná przyśiege pámietáiąc) dotrzymáć.

Prawa Biantessowe Pryenenczykom dane.

Zaden przełożony y Rządzcá pospolstwá niechay

niech dádźie

nie bedźie obrány ktoryby nie miał czterdźieſtu lat: Tákowych ábowiem lat máia być Przełożeni/żeby áni młodßy wiek / y mnieyße doświádczenie rzeczy/ do wyſtepku w ſpráwách przyczyna nie były / tákże też ſtárßy wiek iáko y ſłábość w ſtrzymániu prac nie przeßkadzáły.

2. Aby Przełożony wßytkich iednoſtáynym głoſem był obierány iáko mąż dobry. Abowiem nigdy temu nie beda poſłußni / ktory od wielu zá złego bedźie miány.

3. Mąż rozßądny niechay bedźie zá Przełożonego/dobrze w náukách Græckich wyćwiczony; Poniewáż w rzeczypoſpolitey niemáß wietßey zárázy/ iáko gdy Przełożony bedźie w rozum y baczenie obnázony y odarty.

4. Zaden Prienenſkim Rządzcą niechay nie bedźie do tąd/ pokiby lat dźieśiąći ná Zołnierſkiey nie był. Abowiem ten ſam vmie pożądánego pokoiu dotrzymáć / ktory ſam ná ſobie ſprobował / co vmieią trudy Zołnierſkie y niepokoy.

5. Niechay żaden zá Przełożonego nie bedźie obierány / ktory był vczeſtnikiem posłákowánego okrućieńſtwá. Gdyż to ináczey być nie może / żeby ten ktory ſie w okrućieńſtwie kocha niemiał być Tyrannem.

6. Pryenenſki Rządzcá praw ſtárodawnych/ áby nie śmiał gwałćić: á zá to ſámo áby z Vrzedu zrzucony / y z miáſtá wypedzony był.
Abowiem niemáß wietßego vpádku w Rzeczy-

poſpolitey/

pospolitey / iáko wynalezek nowych praw / á stárych dobrych zwyczáiow łamánie y skáza.

7. Podatki Przełożonego wedle zwyczáiu áby dochodźiły. A ieśliby rozchod domowy Przełożonego dochod przechodźił / tákowy niechay zárázem od Rzeczypospolitey y od porządzánia oney będźie odstrychniony. Przełożony bowiem máły dochod máiący / y wiele wydawáiący / ábo Krolestwo vtráćić / ábo w Tyraná przewierzgnąć śię muśi.

8. Przełożony niech będźie nábożnym: Bogow nieśmiertelnych czćićielem / y domow Swiętych obrońcą nawyższym; Bo inaczey ieżeli Przełożony Bogow w máłym poszánowániu ma niemász śię po nim czego ludźiom spodźiewáć áby miał być spráwiedliwym.

9. Przełożony Pryenenczykow niechay śię Páństwem ktore mu przodkowie iego zostáwili contentuie / y niechay woyny dla ośiegnienia cudzych Krolestw nie podnośi; w czym ieśliby vśiłował żaden go áni pieniądzmi / áni osobą swą rátowáć / ábo záćiągu te° pomagáć niepowinien. Abowiem ẽ śię tego náuczył z odpowiedźi Apollinowey: Ktokolwiek cudze będźie wydźierał iego własne Bogowie odeymą.

10. Rządzcá Pryenenczykow ná káżdy tydźień dwa rázy do Kośćiołá niechay chodźi dla vbłagánia Bogow: á ktoryby ináczey vczynił / nie tylko áby był z Vrzędu zrzucony ále też żywot

one mu odiawszy niechay pogrzebu nie ma. Abowiem Przełożonemu ktory poki żyie á Bogow nieszánuie sproszna iest obrzędy przy pogrzebie odpráwowáć.

Piąćią sposobow Przełozony poddánych ma celowáć.

1. Przełożonym naprzystoynieysza iest rzecz/ bać/ czćić/ y szánowáć/ iednego sámego Páná Bogá. Nie masz bowiem żadney rzeczy ták potężney ktoraby mocy iego Swietey nie podległá. Więc y głupie v tego żebrzemy rátunku ktoremuśmy nigdy żadney czći áni posługi nie wyrządźili.

2. Przełożeni máią Cnotámi Chrześćiánom służacym celowáć innych; Gdyż zá przykłádem Przełożonego pospolstwo się ćiągnie.

3. Máią bydź Pezełożeni dobrymi Chrześćiány; co się ztąd pokaże ieśli vbogich podpomagáć/ vtrapionym opiekunámi/ szpitale nawiedzáć/ do Kośćiołow chodźić/ y w słuchaniu nabożeństwá pilnymi będą; Abowiem zá spráwy tákowe nietylko zápłáty dostąpią; Ale też ztąd y chwały dośięgną/ że zácnym ich powodem y pobudzeniem toż y inszy będą czynić.

4. Przełożeni nád insze Chrześćiány máią w Cnoćie obfitowáć: iż sámemu Bogu máią liczbę czynić z Pánowánia swego: A ćiężko ma bydź karány pásterz kiedy zá iego winą trzodę wilk psuie/ y morduie.

Jeſzcze z piątey przyczyny / godźi ſie Przełożonym w Cnotách Chrześciáńſkich inſzych celowáć. Abowiem / gdyby ſcześliwymi ábo vtrapionymi / wdźięcznemi / ábo nienawiſnymi byli / niſkąd inąd jedno od ſámego Bogá tego ſie ſpodźiewáć máią. Gdyż nie ná ſtárániu ludzkim / ále ná opátrznośći Boſkiey ſrzodki wſzytkich rzeczy záſádzone ſą.

Pięć vſtaw ſtárych Rzymian.

1. Naprzod w Rzymie nie godźiło ſie bydź nieuczciwym Káplanom: Abowiem gdźie Káplani nieuczćiwi ſą; Pewny dowod że ſie tám ná ono mieyſce Bogowie gniewáią.

2. Potym niegodźiło ſie w Rzymie Pánnom poślubionym czyſtość Boginiey Veśćie roſpuſtnemi być. Gdyż to naſpráwiedliwſza żeby Pánna (ktora dobrowolnie przed wſzytkimi bydź obiecáłá dobra do záchowánia czyſtośći) ták iáwnie iáko y oſobnie byłá przymuſzona.

3. Nádto nie godźiło ſie w Rzymie nieſpráwiedliwym Dozorcom / y Sędźiom żyć / ponieważ nic bárźiey Rzeczypoſpolitey nie káźi / iáko gdy Sędźia w Dekrećie nierownego pomiáru z ſtronámi záżywa.

4. Potym nie godźiło ſie w Rzymie / áby Hetmáni ná woyne ſądacy leklіwemi / y gnuſnymi byli: Nic bowiem Rzeczypoſpolitey ſzkodliwſzego / nic Człowiekowi ſzkárádnieyſzego / iáko tákiemu

woyſkę

Woyſko powierzáć/ktory w roſkázowániu ná Woynie pierwßy/ á gdy przydźie do ſtárcia oſtátni plác osiega.

5. Náoſtátek nie chowáli Rzymiánie wyſtepnych náuczyćielow; Szkárádna to bowiem vczyć kogo cnot/á ſam w nichże wánkowáć.

Ludu grubego Gárámántow
krotkie Práwá.

1. Synowie náßy wiecey Praw oprocz tych/ktore z Oycow mamy nie w nośćie: ábowiem vſtáwy nowe / chwalebne ſtáre zwyczáie zácieráia.

2. Potomkowie náßy wiecey Bogow krom dwu/ z ktorychby ieden o żywoćie / á drugi o śmierci záwiádywał/nie mieyćie; Bowiē lepiey iednę° Bogá ſtátecznie / á niżeli wielu ná pośmiewiſko / cżćić.

3. Niechay iednákiego odźienia wßyſcy zażywáia /niechay iednákie obuwie máia: a niechay wiecey ßat á niżeli drudzy ná ſobie nie noßa; Abowiem z rożnośći ßat / głupſtwo ſie wſczyna miedzy ludźmi.

4. Zadna białagłowá niechay wiecey lat nie mießka z meżem/ieno dokad mu trzech ſynow nie vrodźi; Bowiem wielkość ſynow ieſt pobudka rodźicom do łakomſtwá: á iezeliby wiecey ſynow vrodźiłá/ tedy / przed oczymá iey niechay beda Bogom oſiárowane.

5. Ták mężowie / iáko y białegłowy náde wszytko prawdę miłuycie; á ieżeliby był ktory w kłamstwie posłákowány / choćiayby przez wszytek czás żył nie nágániony (że kłamstwo rzekł) nátychmiast niech niebędźie żywiony: Abowiē dosyć ná iednym kłamcy do zágubienia ludu wszytkiego.

6. Białeygłowie więcey nád czterdźieśći lat / á męsczyznie nád piećdźieśiat niechay sie żyć nie godźi; á ieżeliby ná ten czás nie pomarli / niech Bogom będą ofiárowáni: Bowiem wielka to iest pobudká do wystepkow myślenie o przedłużeniu ná wiele lat żywotá.

Vstáwy Rhodeyczykow.

Jesliby zobopolne miedzy rownemi powstáły krzywdy / część ich karáć / część przeyźrzeć: gdźie bowiem roskorzeniáia sie nieprzyiáźni. Lepsza iest nieprzyiáznych sercá iednáć / á niżeli karáć.

Jesliby stárszy od mnieyszego był vrážony / lekko vráze one strofowáć / ále przećie skaráć: Abowiem vporowi y niewstydliwośći nic inszego bárźiey nie służy: iáko plastr pilnego dozoru.

Jesliby kto roskazániu Krolewskiemu iáwnie sie sprzećiwiał / bez omieszkánia niechay będźie ná gárdle karány: Niespráwiedliwy bowiem wyrok ma być z vczćiwośćią vproszony / á dla tego sámego nie wzgárdzony.

Buntow-

Buntownika przećiwko Krolowi godźi śię káżdemu zábić bez karánia/ Słusznie ten bowiem ma włásna głowe vtráćić / ktory chce mieć cudzey Rzeczypospolitey wiele głow.

Przełozony y Rzeczpospolita iest prawdźiwe Ciáło.

Głowá Wszystkich iest Przełożony przy ktorym stek Pánowánia.

Oczy ktorymi pátrzymy meżowie w Rzeczypospolitey dobrzy /ktorych toru násláduiemy.

Vszy ktore słucháia / sa poddáni/ktorzy roskazániu nászemu dosyć czynia.

Jezyk ktorym mowiemy/Sa ludźie madrzy/y vczeni / od ktorych vstaw/y náuk słuchamy.

Włosy z głowy wisace sa ludźie vtrapieni / y krzywda náleżeni; ktorzy pomocy Krolewskiey żebrza.

Rece y *Rámioná* sa Zołnierze y Szláchtá / ktorzy nieprzyiaćiela Koronnego vśmierzáia.

Nogi ktore wszytkie członki trzymáia / sa Orace / ktorzy żywność wszytkim stanom obmyśláwáia y dodawáia.

Kośći twárde / ktore ćiáło słábe podpieráia / sa ludźie Duchowni y madrzy; Ktorzy ćieżar dźwigáia ták duszny iáko y Rzeczypospolitey.

Sercá ktorych iáwnie nie widźiemy ; Sa towárzystwo życzliwe / ktorzy potáiemnie dáia ráde Senatowi.

Kyia nakoniec przy ktorey sie ćiáło y głowá wiąże: iest miłość Krolá y Krolestwá z ktorych záwisłá Rzeczpospolita.

Pràwa Rzymskie dwunastu Tablic ánaprzod Duchowne.

1. Do Bogow w czystośći przystepuy. Pobożnym bądź: Bogáctwy wzgardzay / Ktoryby ináczey czynił/ sam Bog nád nim mśćićielem będźie.

2. Osobnych Bogow żaden niechay niema/ tákże áni nowych áni cudzych; Jeno iáwnie od wszytkich przyiętych ná pokoiu czći.

3. Sprawione od Oycow Báłwány / Gáie poświecone ná rolách / y domowych Bożkow pokoie miey.

4. Zwyczay domu swego / y Oyczyzny záchoway.

5. Swięte prywaty wiecznie trzymay.

6. Człowieká vmárłego w Mieśćie nie grzeb / áni po śmierći pal.

7. Nádto wiecey nie czyń koło pogrzebu vmárłych.

8. Stosu drew do spalenia Trupow toporem ćieśielskim nie ćioszay.

9. Białegłowy przy pogrzebie licá niechay nie drápią / áni nád grobem szat żałobnych y lámentow záżywáią.

10. Zmárłego spalonego człowieká kośći nie zbieray / żeby sie znowu pogrzeb nie odpráwował: (wyią-

(wyiáwßy to) ieſliby ná Zolnierſkiey ábo w goſćinie vmárł.

11. Aby námázánia máśćiámi ćiáłá / y ſtypy wßelákie znieśione były.

12. Aby nákłádny rozchod nie był / áni koßtowne oleyki vmárłemu przydawáne / tákże áni długie wieńce / wiec y kádzenia nie [illegible]ay nie bedą.

13. Kto Wieniec przyſpoſał [illegible]; y iemu ſámemu / y pieniadzom [illegible] iego / Cnotá niechay bedźie przypiſána [illegible] á ſámemu vmárłemu wiec y rodźicom gdy w Trumnie bedźie wiozony y przez rynek nieśiony / niechay ná głowe wieniec kłádą bez fochow.

14. Aby wiecey pogrzebow ieno iáko iednemu nie było / wiec / żeby wiecey már procz ná ktorych vmárły bedźie leżał nie noßono.

15. Wiec áni złotá / ále komu zeby nim zwiazáne bedą tedy y owßem áby z nim pogrzebiony lubo ſpalony bez oßukánia był.

16. Ták ſtoſu drew do ſpalenia vmárłego / iáko y pogorzeliſká bliżey cudzego domu / mimo pozwolenie Páná támtego mieyſcá nád czterdźieśći ſtop nie zákłáday / áni plácu grobowego / y pogorzeliſká zwyczaiem nie przywłáſczay.

Prawo dwunaſtu Tablicz Poſpolite.

1. Przywi-

1. Przywileiow nie vprażay ná gárdło mieszczániná / ieno ná wálnym Seymie.
2. Ná roſkazánie poſpolſtwá y Votá ich przypáday / á cokolwiek oſtátnie poſpolſtwo vrádźiło / niechay to prawem y vſtáwa będźie.
3. Gdyby Sędźia lub Vznawcá z Práwá dány pieniądze dla tey rzeczy ktora ma Sądźić wźiął / niechay ná gárdle będźie karány.
4. Gdyby kto fałszywe świádectwo powiedźiał / tákowy niechay z ſkáły Tárpeyſkiey będźie zrzucony.
5. Aby żaden człowiek niewinnego nie zábiiał / y dla zaboiu zdrowia onego nie náchodźił.
6. Aby żaden kupy po nocy nie wodźił.
7. Gdyby kto nieprzyiaćielá pobudźił ábo Mieszczániná nieprzyiaćielowi wydał / tákowy niechay ná gárdle będźie karány.
8. Gdyby kto cudzy Dom y Gumno przy domu ſtoiące zdrádliwie ſpalił; táki związány / y pobity / niech będźie ſpalony / á gdyby kto z nieoſtrożnośći vczynił / tedy niech szkodę nágrodźi á według woley Sędźiego karę podeymie.
9. Ktoby vrodzay vczárował táki niechay śmierćią vmrze.
10. Ktoby do śiebie cudzą śiewbę czárowniczemi słowy przewabił / táki niech nie żyie.
11. Ták tym ktorzy do łáski Rzymſkiey przyięći ſą / iáko y domowym niechay iednáko Práwo służy.
12. Sędźia w Senaćie / ábo ná Ratuszu przed

obiádem

obiádem wyrozumieć spráwe / gdy sie obádwá przed toba vskarżáia.

13. Po obiedźie iednego osadź iesli sa obecznie obádwá.

14. Zachod słońcá niechay kończy dźień.

TESTAMENT, Y OSTAtnia mowá do Rzymian Bruxillulá Philosopha stárego, ktory żył Sto Trzynaśćie lat.

POniewaz Senáćie poważny iesteśćie meżámi madrymi / nie słuszna wam tedy mym zdániem z śmierći moiey (ktora ia wesoło przyimuie) smećić sie. Gdyż nie śmierć ktora podeymuiemy / ále ráczey zły żywot / ktorysmy wiedli opłakiwány być ma: Bowiem ten bárzo glupim zda sie być / co sie śmierći zwłasczá dla tego boi / iż przez nie roskoszy tego świátá vtraca: á ono nie z tey przyczyny potrzebá sie iey obawiáć iż żywot odbiera / ále iż przykra śmierć nic inszego nie iest iednego złego żywotá oprawca: Ja zás Oycowie zacnie poczytáni / wesoło vmieram / naprzod ztad / że niemász tákiego żadnego w tym Mieśćie ktoregobym kiedy przez wszytek żywot moy obráził y rozgniewał; y pewienem tego iż ten ktory żadnemu człowiekowi nic złego nie wyrzadźił że mu też przy śmierći nic złego nie vczynia Bogowie.

C Potym

Potym Wesoło vmieram / gdy widzę iáko wielki żal máią wszyscy Rzymiánie z śmierci moiey. Nie mász bowiem nád to nic nieszcześliwszego iáko gdy iednego człowieká żywotá wszyscy opłakuią / á gdy záś z śmierci drugiego się cieszą.

Nádto wesoło vmieram / gdy sobie wspominam że przez sześćdziesiąt lat (ktorem tu w Rzymie strawił) záwżdym się o to stárał ábym był pożytecznym Rzeczypospolitey. A powiedźieli mi też to Bogowie spráwiedliwi: Iż nie mász żádney śmierci frasobliwey / ieno gdźie żywot czyy nie był żadnemu pożyteczny.

Nákoniec wesoło vmieram nie tylko dla pożytkow ktorem ia ludziom pokázował / iáko dla poszánowánia Bogow com ich czćił gdy ábowiem w to weyźrzymy iáko o niepotrzebne się rzeczy stáramy / możemy mowić iż ieno ná ten czás żyiemy kiedy czći Boskiey co vdźielemy.

Ale opuśćiwszy to co mnie należy / táiemną rzecz wam Oycowie pobożni / co się tknie wászey Rzeczypospolitey obiáwię.

Romulus Oćiec nász Rzym záłożył. Numá Pompilius Capitolium zbudował / Ancus Mártius murámi Miásto obtoczył. Brutus od Tyranow go wyzwolił. Cámilus on dobry Fráncuzow z Miástá wypędźił: á Quintius Cincinnatus Krolestwy go rozszyrzył: á iego obfituiącym w Bogi zostáwiam ktorzy będą lepiey Miástá á niżeli mury á bo mężowie bronić. Bo zgołá iednego Bogá wie-

cey prze-

cey przy iaźń / á niżeli wßytkich ludźi moc ważna? Ktoregom czásu do Rzymu przyßedł / wielka byłá ná ten czas ohydá widźieć Miásto ták w Bogi niedostátnie. Bo iedno pięć ich miáło; to iest Jowiszá / Marszá / Jánuszá / Berecintia / y Veste: A teraz máczey śię dźieie gdy káżdy z Mießczan máią swego Bogá zá obrońcę; poniewaz też to niesłuszna skárbić pełen pieniędzy á kośćioły prożne od Bogow mieć.

Záczym iáko dwieśćie y ośmdźieśiat tyśięcy mießczan was iest: ták o tym wiedźćie: że wam też dwieśćie y ośmdźieśiat Bogow zostáwuię / y przez te Bogi was ô Rzymiánie proßę / aby káżdy z was ćießył śię z domowego Bogá á żeby żaden nie śmiał pospolitych Bogow sobie przywłasczywáć; gdyż v Bogá winnym / á v ludźi nienawisnym zostáie ten / ktory co wielom spolnego iest sobie przywłasczywa. A ten sposob chowayćie / iezeli zgrzeßyć nie będźiećie chćieli koło chwały Boskiey: będźiećie mieć Mátkę Berecyntią do vbłagánia rozgniewánych Bogow. Będźiećie mieć Veste do vśmierzenia nießczęsnych przypadkow. Będźiećie polecáć Jowiszowi wßytek rząd Rzeczypospolitey wáßey y tegoß ná niebie y ná źiemi nád Bogámi stárßym vczyńćie: bo gdyby Bogow ná niebie gniewu y zápálczywośći nie vbłagał Jupiter / iużby dawno pámięć ludzka ná źiemi zgłádzona byłá.

A co śię tknie inßych Bogow ktorych wam zá własnie służących zostáwuię. Tych káżdy z was osobnie záżyway; á ná to iednak pámiętay / ie Rzy-

miánie / ieżeli kiedy opácznego szczęśćia doznáćie / żaden z was niechay nie łáie Bogom swoim: Mnie bowiem Bogowie powiedźieli / iż dosyć na tym máią / że zmyśláią ná czás te krzywdy żądáne od tych ktorzy ich nie szánuią. choćiayże nie odpuszczáią tego / od ktorych dobrowolnie bywáią obrażeni. A tym / od ktorych dobrowolnie bywáią obrażeni. A nie mylćie sie ná tym mowiąc / że Bogowie lekkiemi osobámi / á nie wźiętymi są. Ták bowiẽ wiedzćie / że niemász Bogá ták słábe° / ktoryby niemiał sto siły zemśćić sie krzywd swoich. Nákoniec słuszna áby wszyscy Rzymiánie weselizyli / biorąc przed sie pewną otuche bespieczeństwa / ták to v śiebie postánáwiáiąc że od żadnego nieprzyiáćielá nie będą mogli być zwyćiężonymi / ponieważ iuż nie wy od sąśiádow ále sąśiádowie od was będą Bogow dośiegáć. Wy tedy iż mie iuż wiecey nie oglądaćie rozumiecie to że dźiś mam vmrzeć: Ja zás dźiś vmieráiąc / zda mi sie że żyć záczynam / ponieważ do Bogow ide ktorych wam zostáwuie y onym was polecam.

Práwá Licurgusa Wodza Spartańskiego.

Pirwsze. Osczedność niechay wszyscy záchowuią. Gdyż zá osczednośćią łátwo praca Zolnierzka vstáwną żywnośćią opátrzona będźie.

.2 Rázda

2. Káżda rzecz áby nie pieniądzmi / ále zámianą kupowána byłá Srebro y złoto znaszáiąc / gdyż te są wszytkich zbrodni y niecnot máteria.

3. Krolowie niechay máią władzą woien: vrząd sądy / y doroczne dochody: Senat straż Praw : Pospolstwo obieránie Senatu wiec y inszego Vrzędu.

4. Grunty Oyczyste niech między wszytkimi będą rownym pomiárem trzymáne / áby porownawszy się ieden nád drugiego potężnieyszym nie był.

5. Wszyscy niechay iáwnie biesiády y Bánkiety stroią / áby czyie zbytki y bogáctwá potáiemnie nie były.

6. Młodzieńcy przez cáły rok / áby tylko iedney suknie záżywáli / y áby ieden nád drugiego ochędożniey nie chodził / áni hoyniey vżywał żeby násládowánia iedneᵒ drugiego wzbytki niepádły.

7. Młokoskowie nie do spráwowánia rzeczy potocznych mieyskich / ále do roley áby byli posyłáni / żeby pierwszych lat swoich nie ná zbytki ále ná trudy pracą obrácáli. Tymże nic dla snu áby niesławe y żywot bez pieszczot spráwowáli / y dotąd się do miástá nie wrácáli dokądby mężámi nie porośli.

8. Pánny bez posagu niechay zámąż idą / áby sobie mężowie żony á nie pieniądze vpátrowáli / y ostrożniey małżeństwá swoie powśćiągáli / niebędąc munstukiem żadnego posagu hámowáni.

9. Aby vczćiwość wielka nie bogaczom / áni po-

teżnieyszym/ ále w látá dożrzáłá stárcom wyrządźili: ztądże przypowieść w sámey SPARCIE rzec miła stárzeć sie.

Nakoniec gdy iuż te práwá Spártanom podał/ poprzysiągł ich/áby tych praw nie łamáli/dotąd pokiby sie do nich niewroćił: A ták do Grecyey odiáchał/ tám do śmierći żywot swoy prowádźił/ gdźie roskazał żeby po śmierći ćiáło iego było w morze wrzucone/ áby snadź zá odwozem kośći iego do Lácedemoniey/ Spártowie praw iego nie popsowáli.

Prawa Traianowi Cesarzowi dane przez Plutárchá iáko się ma będąc przełożonym spráwowáć.

1. Ták żiy ostrożnie/ żebyś w żadnym wystepku osobnym posłákowany nie był: ábowiem ieśli w cnoćie Przełożony bedźie obfitował/ tedy żaden z Domownikow iego rospustnym nie bedźie śmiał być.

2. Rowną spráwiedliwość czyń ták temu ktory zdálekich kráin przyidźie/ iáko y temu ktory przy tobie vstáwicznie iest/ Słuszniey bowiem ábyś swoim vrzednikom y domownikom z włásnego skárbu co dał/ á niżeli im práwo cudze przysądźił.

3. Bądź prawdźiwym; żebyś wiele nie mowił strzeż sie/ Bowiem Przełożonych w słowie niestátecznych/ á watpliwey obietnice wiáry/ y przyiaćiele odbieżą/ y nieprzyiaćiele z onych sie nátrząsą.

4. Wza-

4. W zabáwie z ludźmi łáskáwym bądź/ á iákobyś posługi nágrodźił stáray sie vśilnie: Przełożonych bowiem nieobyczáynych/ y niewdźięcznych Bogowie karzą/ á ludźie w nienawiśći máią.

5. Mieć kołosiebie Pochlebnikow y oszustow nieináczey ieno iáko powietrza strzeż sie: Tákowi ábowiem niecnotliwemi postepkámi zyćia swego miásto skłoczą/ y pochlebstwy swemi sławe twoie zgászą.

Prawo Cræsusowi Krolowi Lidskiemu przez Anáchársesá Philosophá Atheńskiego dáne, ktorego do śiebie dla rády przemawiał.

1. Krolu; potrzebá ábyś znioſł y porzućił zwyczay/ ktorymeśćie zwykli skárby dla poważnych rzeczy (Krolowie gubi) zgromádząć/ á onych nieudźieláć/ áni kosztu iáki podeymowáć inemi. Abowiem serce Przełożonego wielka chćiwośćia pieniedzy związáne/ być to nie może/ áby miáło dobre nápominánie przyimowáć.

2. Nie tylko z Pokoiu twego/ ále też y ze wszytkiego Dworu wszytkich pochlebnikow potrzebá ábyś wyrzućił: Abowiem przełożony ktory iest przyiaćielem pochlebnikom/ iest nieprzyiaćielem prawdy.

3. Popprzestań podnośić niesłusznych woien/ ktore iuż masz z Korynczykámi. Ktorykolwiek bowiē przełożony podnosi z postronnemi woyne/ ten nie zyczy pokoiu swoiey Rzeczypospolitey.

4. Z po-

4. Z pokoiu twego y z towárzystwá wyżeń wszytkie błazny/ kuglarze/ y frányty: Abowiem/ przełożony ktory sie báwi częstokroć słuchániem ledáiákich rzeczy/ nie będźie dobrze sposobny gdy tego będźie potrzebá do odpráwowánia rzeczy poważnych/ dobrych/ y pożytecznych. Potym będźiesz sie stárał ábyś sie niezábáwiał ludźmi płochemi/ y proznuiącymi á przed nimi pokoy twoy był zámkniony: Nieumieiętność bowiem y proznowánie są głownemi nieprzyiaćiołmi mądrośći. Oddaliß potym z dworu y pokoiu twego/ wszytkich łgarzow/ zausznikow/ y buntownikow. Pewna to bowiem wrożká że kiedy Przełożony tákowych ná pokoiu ćierpi/ y sam Krol y krolestwo iego wniwecz sie obráca.

Náostátek/ obiecaßli mi to/ że poki będźiesz żyw/ nie będźiesz mi sie przykrzył abym co od ćiebie wźiął: ábowiem ktorego dniá byś mię ty vpominkámi/ tegoż dniábym ia ćiebie złą rádą (muśiáłoby to ták być) zepsowáł/ Gdyż żadney zdrowey y mądrey rády niespodźieway sie iedno ktorąbyś od niełákomego wźiął.

Prawa Periandra Philosopha Korynczykom dáne.

1. Jeśliby kto ſtráfunku w zwádźie ieden drugie° zábił/ byle tylko nie zdrádą; gárdłem niechay nie będźie karány/ ále brátu niebosczykowskiemu/ ábo nabliższemu z

mu z powinnych iego / niechay wiecznym niewolnikiem bedźie. Lżeyße bowiem karánie krotka śmierć / á niżeli długa niewola.

2. Jeśliby kto łotrował / á ná łotrostwie był poimány śmiercia niechay nie bedźie karány / ále ná czele niech bedźie pietnowány / ſkadby go poznáć iákim ieſt: Wietße bowiem złe / ludźiom niewſtydliwym długa nieſławá / á niż krotki żywot.

3. Ktorybykolwiek ábo mąż / ábo białagłowá ná zgube czyie kłamſtwo powiedźiał / przez cáły mieśiąc / kámień w vſtach niechay nośi. Nieſłußna bowiem záżywáć temu w mowie wolnośći / ktory w kłamſtwie wyuzdánym był.

4. Ktorybykolwiek badź mąż / badź białagłowa / rozruchow y roſtyrkow był przyczyna / czći odſadzony niechay bedźie / y z miáſta wypedzony: Abowiem być to nie może / áby ten był przyiaćielem Bogom / ktory z ludźmi ſąśiedzkiemi w nieprzyiaźni mießka.

5. Jeśliby ktory obywatel znał dobrodźieyſtwo od kogo á byłby przekonány niewdźiecznośćią; zá ten wyſtepek niechay bedźie ná gárdle karány; Człowiek bowiem zá dobroczynność niewdźieczny / niegodźien áby żył ná świećie.

Prawa przez Rzymiany Paniom Rzymſkim dane.

1. Aby ná pogrzebie były wychwaláne nád grobem sprawy y cnoty ich. Niegodziło sie bowiem v stárodawnych ludzi procz mężow przy pogrzebie nikogo wychwaláć: poniewaž zá vmárłemi białemigłowámi meszczyznie chodzić niepozwalano.

2. Pozwolono im w Kościele śiedźieć; Stárod awni ábowiem Rzymiánie ile rázy służbe Bożą odpráwowali; Stárzy śiedźieli: kápłani klęczeli: mężowie podpieráli sie: á biáłymgłowom by też y náząc- nieyszym y wielkiey fámiliey spłodzonym / niegodziło sie áni mowić / áni śiedźieć / áni sie wspieráć.

3. Dopuszczono im aby káżda miáłá dwie száćie kosztowne / a tych áby nieużywáli pokiby im Senat niepozwolił: Było to bowiem v stárych Rzymian / że ktora bykolwiek mieszczká Rzymska bez dozwolenia Senatu / w száćie tákiey abo chodziła / ábo sobie nową spráwiłá / nátychmiast iey ią brano: á mąż że iey tego dopuszczał / był z miástá wygnany.

4. Pozwolono im też tego / aby w ćięžkich chorobách winá záżywáły: gdyż zwyczay białegłowy Rzymskie miáły nienáruszony / áby choćiażby mieli y vmrzeć ktora miałá / winá / ieno wode nie piłá. Ktorego bowiem czásu srogość karánia w Rzymie pánowała / większa niesławá byłá białeygłowie pić wino / á niżeli cudzołostwo popełnić.

5. Pozwolono im też áby brzemiennym niczego niezábroniono A. bowiem przodkowie nászy niewiem dla czego większy wzgląd ná brzemienne / á niżeli w pologu leżące mieli.

Mar-

Marcus Aurelius Cesarz Praw XVIII. podał, iáko się mężowie z żonámi spráwowáć máią.

1. Zonę krnąbrną y gniewliwą niechay mąż łáskáwie y skromnie znosi. Abowiem żadnego wężá ná źiemi niemász ták iádowitego iáko białagłowá do gniewu pobudzona.

2. Niechay sam mąż iáko nabárźiey może/ o wszytkich rzeczách żenie záwiáduie/ ktorych ták iey/ iáko y domowi potrzebá. Często sie to bowiem tráfia/ że białegłowy chcąc co potrzebnego spráwić/ ná zbytnie rzeczy y mniey vczćiwe nákłádáią kost wielki.

3. Ma to mieć ná dobrey pieczy mąż/ áby żoná z dobremi ludźmi obchodźiłá sie ludzko. Często bowiem gniewáią sie/ y cáła gębá białegłowki wołáią/ nie ták od mężow pobudzone/ iáko od złych ludźi potwarzámi y krzywdámi rozdrażnione.

4. Niechay to mąż wáruie/ áby w żadney rzeczy żoná miáry nieprzechodźiłá/ to iest żeby y w vstáwicznym zámknieniu domowym nie byłá/ áni z máłey przyczynki z domu niewychodźiłá: Abowiem żoná biegun/ y sławę ná zły szánc y gospodárstwo mężowe ná szkody podáie.

5. Niechay mąż tego przestrzegá áby sie z żoną w zámowki nie wdawał/ żeby snadź wstydu przećiwko niemu nie stráćiłá. Bowiem ktora raz przećiwko mężowi gránice wstydu przestąpi/ tá iuż dobrze y rozmyslnie niewstydliwą być vsiluie.

6. Tákowym sie mężu stáw/ ábyś żenie we wßytkim v śiebie wiárę pokazał: Ponieważ tákowego dowćipu białagłowá iest/ czegobyś ty wierzył że nie vczyni/ tym ochotniey vczyni: y czegobyś chćiał żeby oná nie czyniłá/ tym prędzey czyni: a cobyś chćiał żeby było; to mimo sie puśćza.

7. Potráfiay też w to mężu/ ábyś iey pieczy wßytkiego Gospodárstwá niepowierzał/ áni też zgoła z rąk wiymował; Abowiem ieśli Gospodárstwo wßytko żenie będźie poruczone/ mało sie go przyspoży; á ieśli z iey rąk wyięte/ y sámá w podeyźrzeniu będźie/ wiele kradźieża wywlecze.

8. Mężu twarz żenie raz wesołą/ drugą raz smutną pokázuy. Ponieważ tákowego baczenia są białegłowy/ że meżow wesołych miłuią/ smutnych boią sie.

9. Strzeż sie z pilnośćią mężu/ áby żoná twa ieśli mądra iest z sąśiádámi/ ábo obcemi poswarkow nie miáłá: Częstokroć to bowiem widźiemy przytráfiáć sie w Rzymie/ że dla iednego żony z sąśiádą poswarku y żywot mąż/ y dobre mienie żoná vtraca/ y wielki sie rozruch w mieśćie stáie.

10. Bądź ták mężu ćierpliwy/ że gdybyś obaczył żonę wystepuiącą/ nie ná inßym ią ieno ná osobnym mieyscu karz: Nic bowiem inßego mąż karząc żonę przed oczymá ludzkiemi nie czyni/ ieno ták o gdy kto w niebo pluie znowuß one plwoćiny ná oczy przyimuie.

11. Powśćiągni sie sam w sobie mężu/ ábyś żony nigdy ręką nie karał: ábowiem ktora sie żoná zá słowy srogiemi y przykremi nie popráwi/ tá choćbyś ią y

nabái-

nabárziey kiymi ſtlukl/ náwet y puinałámi ſkłoł/ dobra nie bedzie.

12. Ktory mąż chce z żoną ſpokoynie mieſzkáć/ tedy ią częſtokroć przed ſąśiády wychwalay y wyſławiay: gdyż nád inſze wſzytkie rzeczy to też dobrego máią w ſobie białegłowy żeby od wſzyſtkich chćiáły być chwalone/ á od nikogo nágámione ámi ſtrofowáne.

13. Strzeż ſie mężu ábyś białeygłowy obcey przed żoną niechwali; Takie bowiem ſą białegłowy/ że ktorego dnia mąż wſpomni cudzą białagłowę tegoż żoná z ſercá mężá (rozumieiąc że on inſzą miłuie/ á nią pogardza) wyrzuca.

14. Nádewſzytko mężu bądź w tym nápomniony/ że choćiayże bedźie ſzpetna żoná przed wſzytkiemi ią zá nadobną vdáy/ y w oczy ią chwal: Nic bowiem bárziey małżeńſtwá niewádźi/ iáko gdy żoná rozumie że ią mąż zá ſzpetną ma.

15. Częſto przypominay mężu żenie nieſławę złych ludźi y opáczne mowy w mieśćie o nich: ábowiem białogłowki iáko ſą chćiwe ſławy/ ták boiąc ſie tego by o nich też nie mowiono co o drugich: nie będą podobno tego czynić co drugie czynią.

16. Aby z wielą w przyiáźni żoná nie mieſzkáłá vpátruy to mężu: Częſto bowiem przyiáźni żon z inſzemi záćiągnione/ á od mężá zákazáne wielkie poſwarki miedzy ſtadłem czynią.

17. Komukolwiek żoná złe życzy/ ty też małżonku zmyślay że z nią trzymaſz/ y wiáry iey w tym dochoway

way: Táki bowiem dowćip iest białychgłow/ że ieśliby się w tym mąż kochał co one w nienawiśći máią/tedy cokolwiekby też mąż polubił nátychmiast onę tenże wzgardzáią/ y od tego się odwracáią.

18. W rzeczách máłych żenie spor trzymáiacych pozwalay mężu/ y puść iey w tym cug: Więcey się bowię ćieszy białagłowá z zwyćiestwá choć w kłamstwie nábytego: Anizeli gdyby iey ná Rok intraty dźieśiećkroć sto tyśiecy przybyło.

Prawo Panienskie.

Przyrodzony wstyd záchowáć.

Prawo Małżenstwa.

Miłość zobopolna.

Prawo Rodzicow przećiwko Potomkom.

Dobre ćwiczenie.
Poczćiwe wychowánie.

Prawo potomkow przećiwko Rodzicom.

Posłuszenstwo.
Sławe w oczách dobrą rodźicow pomnáżáć.
Slákiem spraw zacnych przodkow iść.

Prawo Wdowie.

Zyć w strzymięźliwośći.

Prawo.

Prawo co własnie Szlachćicowi należy.

Cnotliwym być: Poniewaß nobilitas sola virtute paratur.

Prawo Szlachćica co przełożonemu powinien.

Przy máiestáćie J. Krolew. M. vmrzeć/ y przeciwko káżdemu nieprzyiaćielowi Páńskiemu sie opowiádźieć. Zá tytułem páńskim stánąć: Pobor zuchwáły Seymowey y doroczne podymne dáć: ná pospolite rußenie z roskazánia Krolewskiego iść bez wßelákiey wymowki.

Prawo Zołnierskie.

Przełożonemu woyskowemu być posłußnym: Nieprzyiaćielá Koronnego z roskazánia stárßych prawdźiwie y ánimußem dobrym gromić: Wierność swoim záchowáć: Sławy poczciwey przodkow swoich przyspárzáć: Grunt oyczysty rospośćieráć: Żołdem sie swym kontentowáć.

Prawa Sędźiego.

Spráwiedliwość Sądu/ ná żadną sie osobę nieoglądáiąc/ y bráku w personách nie maiąc.

Prawo Senatora.

Wolnośći Bráterskiey iáko nabárźiey strzedz/ y cobykolwiek zdrożnego Rzeczypospolitey widźiał one prze-

ne przestrzedz ma/ wiernośc y miłość Oyczyznie zá-chowuiac. Páná nie z vporu/nie porywcze (ieśliby w nim co opácznego widźiał) ále śczerze/y pokornie powinien nápomnieć przy máiestácie iego sie opowiedáiac.

LEXYKON DWORSKI.

A

Adulterium — Záchowánie.
Auarus. — Gospodarz.

B

Blasphemus — Dworzánin.

C

Chartarum lusor — Zabáwniczek.

D

Damnum speciosum — Gość w domu.
Diligens in negotiis — Meláncholik.
Deuotus — Liży obrazek.
Discretus — Błazen.
Doctus — Kulfan.
Dissolutio — Wolność.
Detractor — Wiádomy rzeczy.
Dicaculus — Kráso mowcá.
Dissolutus — Szláchecki ánimuß.
Desidiosus — Niefrásowny.

Ebrio-

E	
Ebriosus	Chleboadwcá.
Exlex	Czyſty pácholek.
Expoliator	Zolnierz.
F	
Fornicarius	Fránt.
Factiosus	Polityk.
G	
Gulosus	Dobry kompanik.
H	
Homicida	Nie da ſobie wnos dmucháć.
I	
Impunitas	Zwyczay.
Inobediens Deo, Regi, Legi,	Wolny ſobie ſzláchćic.
Inimicus	Sąśiad.
Iniustus	Zábiegly.
Iniuriosus	Chce ſie mieć dobrze.
K	
Klio	Nymphá ná wiklu.
Kaliope	Muſá z Bárdelu.
L	
Licentia	Wolnośc ſzláchecka.
Loquaculus	Mądry.

M

Maliciosus	Czuyny oſobie.
Munerum acceptor	Vrząd.
Modeſtus	Ná czoż ſie przyda ?
[redacted]	[redacted]

N

Neceſſarium malum	Piekna páni.

O

Omnia perperam	Pokozácku.
Omnia elate	Po vjárſku.
Omnia inſolenter	Popolſku.

P

Per iurium	Koniec práwé.
Patiens	Mnich.
Pietati deditus	Kśiądz.
Pertinax	Státeczny.
Prodigus	Dobry człowiek.
Præuaricator	Prokurator.

Q

Quinta eſſentia	Máſiek Polſki.
Quietatio	Czći odſadzenie.

R

Rapax	Czuyny oſobie.

S

Sedi

Seditio	Ochroná wolnośći.
Sedulus	Niemiec.
Superbus	Szlachetnie vrodzony.
Sobrius	Sykofántá.

T

Tumens	Syn Koronny.
Trifur	Száfarz.
Temperans	Niebieśiádnik.
Temeritas	Rozſadek.
Tumultus	Ochroná vczćiwego.

V

Vſurarius	Rzadny ma groß.
Virtutum cultor	Proſtak.

X

Xænium	Rozubales.

Z

Zelus pietatis	[redacted]